

EDYTA KAHL-ŁUCZYŃSKA
ORCID: 0000-0002-1447-3752
Uniwersytet Zielonogórski

DOI: 10.17460/PHO_2019.3_4.07

WOKÓŁ HISTORII NAUK SPOŁECZNYCH – STUDIUM ICH FORMOWANIA W ASPEKCIE IDEOLOGICZNO-POLITYCZNYM

Nauka jest jednym z najbardziej skutecznych systemów kulturowych, narzędziem wytwarzania wiedzy o rzeczywistości przy wykorzystaniu swoistych założeń onto-, epistemo- i metodologicznych. Tworzy więc ona własną tożsamość, wyjaśnia, opisuje i definiuje rzeczywistość, generując odpowiednie procedury badawcze, umożliwiające poznanie. Tadeusz Sozański definiuje ją jako *szczególnego rodzaju wiedzę zobiektywizowaną w postaci określonych wytworów, a także szczególnego rodzaju działalność zbiorową ludzi, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowaną, wytwarzającą taką wiedzę. Działalność naukowców uczonego podlega określonym normom, które wskazują przede wszystkim warunki, jakie winny spełniać wytwory. Normy te określają także sposoby otrzymywania wiedzy naukowej. Nie mają one charakteru sformalizowanych przepisów, są raczej nakazami postępowania zgodnego z pewnymi przewodnimi wartościami* (Sozański, 1995, s. 23). W aspekcie instytucjonalnym to *ogół instytucji społecznych powołanych do organizowania i prowadzenia działalności naukowej (nauki w sensie funkcjonalnym) zgodnie z panującymi w danym zakresie i czasie modelem nauki oraz do ogłaszania jej wyników* (Kryszewski, 2004, s. 382).

Współczesne rozumienie nauki kształtowało się na przestrzeni dziejów pod wpływem różnych czynników i okoliczności. Na formowanie jej modelu i założeń wpływały uwarunkowania kulturowe. Trajektorię rozwoju nauk społecznych wyznaczały także przesłanki ideologiczne i polityczne, tworząc ostatecznie osobliwą ich postać.

1. SŁÓW KILKA O NARODZINACH POZYTYWISTYCZNEGO MYŚLENIA O ROLI NAUK SPOŁECZNYCH

Poddając analizie zagadnienie korzeni nauk społecznych, warto przytoczyć kilka stwierdzeń przybliżających genezę rozwoju modelu nowoczesnej (pozytywistycznej) nauki. Jego początków szukać należy w okresie modernizmu. Stygmatem były odkrycia naukowe, które zrewolucjonizowały życie wczesnego XIX-wiecznego społeczeństwa, prowadząc ostatecznie do rewolucji naukowo-technicznej, a następnie rewolucji przemysłowej¹. Przeobrażenia ekonomiczne wywoływały zmiany w strukturze społecznej, charakteryzujące się, najogólniej mówiąc, przejściem od społeczeństwa rolniczego do industrialnego, a następnie społeczeństwa przemysłowego (Żejmo, 2015, t. XII, s. 173–177). Niosły one za sobą rozmaite problemy, których rozwiązanie powierzano naukom społecznym, ufając, że dzięki nim zapanuje ład i porządek, a także harmonia wewnątrz struktur społecznych. Jako że społeczna egzystencja człowieka wyrastała z procesu dziejowego, zatem za jedyną realną rzeczywistość uznawano świat społeczny. Powołaniem nauki stało się w tym kontekście służyć praktycznej działalności, dostarczanie narzędzi służących opanowywaniu i przekształcaniu świata społecznego, co w ostatecznym celu służyć miało doskonaleniu ludzkości, doskonaleniu człowieka. Z myśli XIX-wiecznych pozytywistów wyrastało przekonanie, że sprostać tej idei mogła jedynie wiedza pewna, wiedza pozytywna, nie zaś filozoficzne refleksje z pogranicza metafizyki i spekulacji. Tylko bowiem poznanie naukowe, które posługuje się kodem prawda–fałsz, pozwala na dokonywanie selekcji prawdy i deselekcji fałszu (Łuczewski, 2011, s. 16), tylko takie wiedzie do rozwiązania problemów społecznych.

Wspomnieć należy tu o pewnych konsekwencjach pozytywistycznego postrzegania roli nauki w kontekście jej konstytuowania się. Otóż pragnienie wytwarzania wiedzy służącej poznaniu i opanowania świata przyrody oraz uczynienia życia człowieka szczęśliwym doprowadziło w efekcie do dyscyplinaryzacji i instytucjonalizacji nauki (Hejnicka-Bezwińska, 2015, s. 27–30).

Dyscyplinaryzacja nauk społecznych miała miejsce w XIX wieku, kiedy to w procesie dyferencjacji² nastąpiło wydzielanie poszczególnych dyscyplin i subdyscyplin, określenie ich przedmiotu badań, tworzenie podstaw teoretycznych wraz z aparatem pojęciowym, podstaw metodologicznych, wewnętrznej struktury dyscyplin oraz formułowanie programów badawczych itp. Można powiedzieć, że poszczególne nauki społeczne, do których zalicza się m.in.:

¹ Terminu „rewolucja przemysłowa” użył jako pierwszy w latach dwudziestych XIX wieku Adolphe Blanqui (1798–1854), francuski profesor, badacz zjawisk społeczno-ekonomicznych, zwolennik industrializacji i wolnego handlu.

² Proces dyferencjacji nauk postępował dynamicznie w XIX i XX w. W I poł. XIX w. A. Comte w dokonanej przez siebie klasyfikacji nauk wyróżnił 9 podstawowych nauk pozytywnych. Według projektu klasyfikacji nauk UNESCO do 1970 roku wyłoniono z nich 24 dziedziny, które z kolei dzielą się na 230 dyscyplin i 1950 poddyscyplin. Łącznie projekt ten wymienia prawie 2200 specjalności naukowych (za: Kryszewski, 2018)

sociologię, psychologię, pedagogikę, politologię i prawo, rozpoczęły wtedy budowanie swojej tożsamości naukowej. Z kolei instytucjonalizacja nauk społecznych wiązała się z przebudową i tworzeniem instytucji nauki w ogóle. Polegała generalnie na zmianie formuły organizacyjnej, tj. przekształcaniu uniwersytetu ze związku/zrzeszenia w instytucję, co wiązało się zarazem z formalizowaniem jego działalności, biurokratyzacją, a także ograniczaniem atrybutów korporacyjnych. Konsekwencją tego procesu było upodobnianie się działalności instytucji nauki do struktur administracyjnych państwa (zwłaszcza w odniesieniu do resortu oświaty) i podporządkowaniu ich jego polityce. W tym ujęciu – zdaniem T. Hejnickiej-Bezwińskiej – za naukę uznawano *to wszystko, do czego badania (i upowszechnienia tej wiedzy) zostały powołane stosowne jednostki w agendach zajmujących się wytwarzaniem i dystrybucją wiedzy uznawanej w danych warunkach historycznych za naukową, a więc przede wszystkim stosowne katedry i wydziały na uniwersytetach* (Hejnicka-Bezwińska, 2015, s. 29).

2. SPORY EPISTEMOLOGICZNE I METODOLOGICZNE W HISTORII NAUK SPOŁECZNYCH

Mówiąc o ewolucji nauk społecznych, warto podkreślić, iż czynniki cywilizacyjne (wraz ze zjawiskiem rewolucji naukowo-technicznej) zmieniały nie tylko spojrzenie na rolę nauki i modyfikowały jej organizację. Wraz z postępującym procesem dyscyplinaryzacji i instytucjonalizacji nauki towarzyszyły jej spory epistemologiczne i metodologiczne. Dyskurs wokół problemu naukowości, teoretycznej autonomii nauk i ich metodologicznych założeń nie był jednak zjawiskiem nowym. Można powiedzieć, że trwa on, odkąd powstała nauka. W ślad za tym ewoluowało samo pojęcie *naukowości* i *nauki społecznej*, których istotę naznaczały kolejne przeobrażenia cywilizacyjne i aktualna wiedza o świecie.

Sięgnijmy do czasów najdawniejszych. O ile w okresie starożytności metarefleksję nad naukami społecznymi (*praxis i techne*) stanowiła etyka i metafizyka (Arystoteles, 1990, s. 712; tenże, 2000, s. 192–209), o tyle w czasach nowożytnych (począwszy od kultury rozumowej, zainicjowanej myślą kartezjańską) przeważał pogląd, że metateoretyczny namysł nad naukami społecznymi wyznaczają zagadnienia i przywileje intelektualne epistemologii. Nastąpiło w konsekwencji odejście od zagadnień dyspozycji uczonych, wiodących do prawdy, na rzecz poszukiwania prawomocności wiedzy. Mariola Kuszyk-Bytniewska szerzej wyjaśnia, że owa *dominacja nowożytnego ideału wiedzy opartego na monistycznym jej pojmowaniu jako nauki, na sposobie jej uprawomocniania pojmowanego jako ugruntowanie w absolutnych (pewnych) podstawach i rozumieniu podmiotu jako pozaświatowej monady, doprowadziła do wykształcenia się specyficznego [...] poglądu [zwanego – E. K. Ł] „epistocentryzmem”* (Kuszyk-Bytniewska, 2011, s. 169). Uprzywilejował on *episteme* względem *praxis i techne*, stał się – według powyższej autorki – swoistą przeszkodą i źródłem powracających kryzysów teorii społecznych. Dzieje się tak zawsze wtedy – wyjaśnia – gdy własną dyspozycję

scholastyczną, rozumianą jako przyzwolenie na instytucjonalizowanie i profesjonalizowanie poznania, traktują one jako oczywisty punkt wyjścia swej pracy, co z kolei uniemożliwia, konieczną w badaniach społecznych analizę uwikłań w byt społeczny wiedzy, jaką ona sama jest (Kuszyk-Bytniewska, 2011, s. 171, 181, 182). Z pojęcia *epistocentryzm*³ Pierre Bourdieu wyprowadził termin *etnocentryzm uczonych*. To – w jego mniemaniu – swoiste *skrzywienie* teoretyczne czy też intelektualne, które polega na zaniedbaniu wpisania w budowaną teorię świata społecznego faktu, że jest ona wynikiem teoretycznego sposobu patrzenia, wytworem *spojrzenia kontemplującego* (*theorein*) (Bourdieu, Wacquan, 2001, s. 50). Konsekwencje takiego podejścia dla rozwoju nauk społecznych znalazły oddźwięk wśród wybitnych socjologów. Stanisław Ossowski stwierdził, iż naraża je ono na zarzut wątpliwości statusu poznawczego, zarzut nienaukowości, a tym samym na marginalizację w *świecie nauki* (Ossowski, 1967, s. 125–316). Anthony Giddens podkreślił zaś, że pozbawienie nauk społecznych *spojrzenia kontemplującego* czyni je bezpłodnymi (Giddens, 2003, s. 15).

Filozoficzne korzenie nauk społecznych, a z drugiej strony – charakterystyczna dla czasów nowożytnych dążność do łączenia teorii z praktyką, do zastosowania odkryć naukowych w tworzeniu techniki i technologii skutecznego działania, aspiracja do lepszej organizacji życia społecznego, do doskonalenia warunków stymulujących korzystne zmiany w rozwoju człowieka itp., stały się przyczyną sporów na gruncie nauk społecznych, przebiegających między zwolennikami naturalizmu i antynaturalizmu (Pałubicka, 1987, s. 403 i nast.). Toczyły się one już od końca XVII wieku. Kwestionowały coraz mocniej zasadność metafizyki w poznaniu naukowym, uznając zarazem stosowanie empiryzmu metodologicznego i metody matematycznej jako kryterium naukowości danej dyscypliny. Po stronie tego stanowiska opowiadał się m.in. Immanuel Kant – niemiecki filozof, jeden z najwybitniejszych myślicieli epoki oświecenia. W jego przekonaniu głęboki rozdźwięk między wiarygodną wiedzą naukową a polemizującymi systemami metafizyki *prowadzi do zakwestionowania roszczenia tradycyjnej metafizyki, jakoby miała dostarczać czegoś, co można by w sposób właściwy nazwać poznaniem rzeczywistości* (Copleston, 1991, s. 84).

Zdezawuowanie metafizyki jako drogi poznania naukowego powodowało lukę w metodach badań społecznych oraz rodziło pytanie, czy cel i metody poznania stosowane w naukach przyrodniczych można zastosować w humanistyce (w naukach społecznych). Filozofowie orientacji pozytywistycznej odpowiadali na nie twierdząco. Przysłużyli się temu francuscy materialści XVIII w. – Denis Diderot, Paul Henri d’Holbach, Claude Adrien Helwecjusz, La Mettrie, francuscy socjaliści utopijni – Jean le Rond d’Alembert, Henri de Saint Simon czy Charles Fourier, uznający się za *Newtona spraw społecznych*, pragnący wprowadzenia ładu i otwarcia drogi do postępu ludzkości (Gilson, Langan, Maurer, 1997, s. 244). Jednak znaczącą rolę odegrał w tym dziele Albert Comte – XIX-wieczny twórca

³ Terminu tego użył po raz pierwszy Pierre Bourdieu.

filozofii pozytywnej. Twierdził on, że przedmiotem rzetelnej wiedzy są *rzeczy wyłącznie obserwowalne, czyli ciała*. Nauka za cel winna stawiać sobie *rejestrację faktów zewnętrznych i wykrywanie na drodze indukcji występujących w nich prawidłowości, na podstawie których można przewidywać dalsze, by moc sprawnie działać* (Kamiński, 1977, s. 31). W swej teorii odnosił się do jednostki i bytu społecznego. Jego zdaniem światem społecznym rządzi taka sama konieczność jak światem przyrody. Każdy człowiek przechodzi przez trzy stadia rozwoju, a wszystkie zjawiska obserwowalne w swej różnorodności są przypadkami jednego faktu ogólnego. Owa prawidłowość znajduje odzwierciedlenie w mozaice historii społeczeństw, w intelektualnym rozwoju ludzkości (Copleston, 1991, s. 86–89).

Analizując wkład A. Comte’a w kształtowanie pozytywistycznego myślenia o naukach społecznych, warto zauważyć rzecz jeszcze jedną. Nie tylko przecierał on szlak nauce empirycznej, ale i krytycznie odnosił się do filozofii jako nauki. Odrzucił pytania o istotę rzeczy, o przyczynę, o ostateczne jej uzasadnienie, odbierając jej tym samym przedmiot i metodę naukową, pozostawiając wyłącznie pole porządkowania wyników nauk pozytywnych i ujmowania ich w sklasyfikowane kategorie. Te właśnie wyniki nauk szczegółowych filozofia miała traktować jako swoje *fakty* do intelektualnej obróbki (Grzymała, 2001, s. 259–262). Tym samym stawała sukcesorką nauk przyrodniczych, nie jedyną zresztą wśród nauk humanistycznych.

Charakterystycznym rysem poglądów zwolenników filozofii pozytywistycznej było zatem upatrywanie wzorca naukowego postępowania w naukach przyrodniczych, a w następstwie przekonanie o uniwersalnych kryteriach naukowości dla wszystkich dziedzin wiedzy i jednolitej metodzie poznania naukowego, niezależnie od przedmiotu poznania. W praktyce starano się to osiągnąć, stosując odpowiednie procedury metodologiczne, prymat przyznając badaniom empirycznym, zapewniającym mierzenie i weryfikację faktów, tworzenie na tej podstawie praw, twierdzeń i teorii naukowych. Punktem wyjścia – podobnie jak w naukach przyrodniczych – miała być obserwacja sposobu istnienia zjawisk, procesów, zachowań ludzkich, poszukiwanie w nich powtarzalności i regularności, które następnie mogłyby być ujmowane w prawa. Z drugiej strony zaś wyjaśnienie znanych i przewidywanie nowych zjawisk polegałoby na ujawnianiu, jak istnienie analizowanego zjawiska wynika z określonych praw naukowych.

Współczesny amerykański filozof John Rogers Searle udowadnia jednak, że nauki humanistyczne nie mieszczą się w takiej konwencji metodologicznej. Jako obiekt badań przyjmują bowiem świadome, obdarzone wolną wolą i rozumem istoty. To, co odróżnia je od przyrodniczej materii, to fakt, że działają świadomie, a swoje poczynania i wzajemne relacje osobiście interpretują. Zatem – pisze J. Searle – właściwości badania świata ludzkiego leżą po stronie jego interpretacji (Searle, 1995, s. 64 i nast.).

Poglądy wspomnianego autora nawiązują do stanowiska XIX-wiecznych antynaturalistów. Humanistyka – w ich przekonaniu – nie podpada pod wzorzec

empiryczny nauki rejestrującej fakty, uogólniającej je w prawa i wyprowadzającej z nich nowe fakty. Szczególne zasługi na tym polu miała hermeneutyczna filozofia Wilhelma Diltheya, który twierdził, że *przyrodę wyjaśniamy, kulturę zaś rozumiemy*. Pod wpływem takiego przekonania sformułował postulat odróżnienia nauk humanistycznych (*Geisteswissenschaften*) od nauk przyrodniczych (*Naturwissenschaften*), który skierował przeciwko filozofii pozytywistycznej i wziętemu z niej przekonaniu o jednolitych kryteriach naukowości i metodzie poznania, niezależnie od jego przedmiotu. *Życie – twierdził – jest faktem podstawowym, który musi stanowić punkt wyjścia filozofii* (Dilthey, 1993, s. 53). Przekonany o konieczności wypracowania na niwie nauk humanistycznych swoich metod badawczych nad kulturą i ludzką zbiorowością, podstawowymi kategoriami poznania czynił wyjaśnianie i rozumienie. Stały się one dla niego pytaniem o podstawową konstytucję ludzkiego istnienia (Landdgrebe, 1993, s. 199). Mało tego, W. Dilthey był zdania, że wspomniane kategorie (wyjaśnianie i rozumienie) mogą znaleźć zastosowanie jako alternatywne procedury badawcze również w naukach przyrodniczych i historycznych (Dobrzański, 1999, s. 9). W metodologii badań społecznych za wiodącą metodę poznania uznał on interpretację, która dalece wykracza poza obserwację stosowaną w naukach przyrodniczych, a jej reguły nie są bynajmniej uogólnieniami empirycznymi (Nowak, 1998, s. 5). Można na tej podstawie powiedzieć, że najbardziej charakterystyczną procedurą poznawczą uczonego humanisty jest praca interpretacyjna, prowadząca do odtworzenia intencji jej autora, zaś podstawowym i fenomenalnym zarazem typem twierdzeń – twierdzenia oparte na rozumieniu znaków. W takim oto sposób W. Dilthey stworzył podwaliny dla hermeneutyki – sztuki opisywania, wyjaśniania i interpretacji zjawisk społecznych, która zapisała się w ponowoczesnym (współczesnym) modelu nauki i naukowości w zakresie nauk społecznych.

3. NAUKI SPOŁECZNE W CIENIU IDEOLOGII I POLITYKI

Na kształtowanie się nauk społecznych wpływ miały także – wypierające filozofię, atrakcyjne z punktu widzenia ich mocy przedzierania się na grunt społeczny – utopijne ideologie. Jerzy Szacki zwraca uwagę, że o ile ideologów oświecenia (m.in. J. Locke’a, E. Condillaca) interesowały idee w rozumieniu psychologicznym, o tyle w XIX wieku przedmiotem zainteresowania badaczy ideologii stały się wyłącznie idee rozważane ze stanowiska politycznego lub socjologicznego (Szacki, 1991, s. 189). Dla nowożytnych dziejów rodzimych nauk społecznych znaczący był w tym kontekście okres modernizmu. Charakterystyczny dla niego scjentyzm (kult wiedzy przyrodniczej jako gwaranta przebudowy świata) oraz utopizm i socjocentryzm wpłynęły na powstanie ideologii społecznych, których ideą spajającą było doskonałe państwo jako forma życia jednostki i społeczności.

Mówiąc o wpływie ideologii na nauki społeczne, dodać należy, iż rozwój utopijnych ideologii tego okresu zmienił zasadniczo wcześniejsze pojmowanie polityki i partii politycznej, co z kolei rzutowało na formy sprawowania władzy

i wykorzystywane w tym celu narzędzia, a w następstwie także usytuowanie nauki jako takiej w strukturze politycznej i administracyjnej państwa. Wywarł mianowicie bezpośredni wpływ m.in. na kształtowanie polityki naukowej, cele oraz standardy pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej w instytucjach, ich organizację i administrowanie.

Sięgając czasów starożytnych, polityka – wedle filozofów – miała być roztropną troską o dobro wspólne. Warto przytoczyć tu chociażby Arystotelesa. W *Polityce* zawarł on takie oto stwierdzenia: [...] *wspólnota stworzona z większej ilości gmin wiejskich, która niejako już osiągnęła kres wszechstronnej samowystarczalności, jest państwem; powstaje ono dla umożliwienia życia, a istnieje, aby życie było dobre* (Arystoteles, 2001, s. 27). Państwo – w jego przekonaniu – taki powinno *zaprowadzić porządek przy pomocy praw i innych zarządzeń, żeby przedstawiciele władz ze swego stanowiska zysków ciągnąć nie mogli* (Arystoteles, 1964, s. 228) i bynajmniej nie chodziło tu wyłącznie o zyski materialne. Tomasz z Akwinu, około ośmiu wieków później, rozwijał myśl arystotelesowską, twierdząc, że *państwo jest pełną wspólnotą – „civitas est communitas perfecta”, która umożliwiała osiągnięcie jednostkom tego, co konieczne do życia, z czego wynika także, że ludzie nie żyją sami, a żyją dobrze, na ile prawa państwowe ukierunkowują ich życie ku cnotom* (S. Thomae, 1951, s. 8, cyt. za: Kuniński, 2000, s. 34). Podkreślał on znaczenie prawa wynikającego z polityki. Jego zdaniem *zostało* (prawo – E. K. Ł.) *ulożone nie dla prywatnej korzyści, ale dla wspólnego pożytku obywateli* (Św. Tomasz z Akwinu, 1975–1986, s. 5).

Modernistyczny utopizm zmieniał zasadniczo ten sposób patrzenia na rolę polityki. Stała się ona sztuką zdobywania i utrzymania władzy wg machiawelicznej zasady: *cel uświęca środki* (Femia, 2008, s. 191). W jej świetle polityka przestawała mieć cokolwiek wspólnego z moralnością. Prymat podstępny i przemocy, charakterystyczny dla takiego podejścia, miał torować drogę panującym do skutecznego utrzymywania i sprawowania władzy. Spektakularnym owocem zwodniczych ideologii modernizmu, nastawionych na bezprecedensowe, a zarazem fundamentalne zmiany, z tak pojmowaną rolą polityki, była rewolucja francuska i późniejsza rewolucja bolszewicka.

Wracając do nauki, należy podkreślić, iż XIX-wieczne doktryny ideologiczne rozwijały się w różnych warunkach kulturowych i politycznych, trafiając na mniej lub bardziej dogodny grunt społeczny. W odmiennym stopniu i nasileniu wpływały zatem na status nauki i kształtowanie się doktryn w jej obrębie w różnych częściach Europy. Polityka przemocy wobec niej, a zarazem przejawy aktów zniewolenia zdaniem H. Arendt (2014) uwidoczniły się w procesie kształtowania się państw o ustroju totalitarnym, a w aspekcie formowania ustroju naszego państwa po II wojnie światowej – totalitaryzmu komunistycznego⁴. W krajach o choćby znamionach ładu monocentrycznego znamionem rysem

⁴ Odrzucając utarte sądy, dogłębną analizę historyczną zjawiska totalitaryzmu, sięgającą sfery polityki i etyki zarazem, przeprowadziła H. Arendt (2014).

polityki naukowej były, bardziej lub mniej skuteczne w praktyce, zakusy podporządkowania nauki i instytucji z nią związanych interesom partyjnej centrali, która – w toku realizacji własnej polityki – dążyła do oczyszczenia nauki z pierwiastków sprzecznych z ideologiczną doktryną państwową, do pozbawienia jej autonomii i przejęcia nad nią kontroli. W konsekwencji rozbudowy czynności biurokratycznych oraz formalizowania procedur naukowych i dydaktycznych, instytucje nauki pozostawały ściśle powiązane z wzorami organizacyjnymi administracji państwowej i realizowały ideologiczne cele państwa.

4. NAUKI SPOŁECZNE W ŚWIETLE IDEOLOGII MARKSISTOWSKIEJ

Znaczenie dla rozwoju nauk społecznych w radzieckiej strefie wpływów geopolitycznych po II wojnie światowej (w tym w Polsce Ludowej) miała ideologia marksistowska, której naczelną utopijną ideą była równość i sprawiedliwość społeczna, mogąca zaistnieć za sprawą zniesienia nierówności ekonomicznych. Nie były to jednak zamierzenia dziewicze. Trzeba pamiętać, iż mrzonki o jedności, harmonii, ładzie społecznym towarzyszyły człowiekowi od wielu wieków. Ich dowodem są koncepcje reprezentantów kolejnych okresów dziejów, m.in. starożytnego twórcy teorii państwa idealnego – Platona, średnio-wiecznych heretyków i protestanckich radykałów, renesansowych utopistów – Thomasa More’a i Tomasso Campanelli czy też idealistów oświeceniowych – Jeana Meslier’a – twórcy materializmu i ateizmu, Étienne-Gabriela Morelly’ego – przedstawiciela utopizmu komunistycznego i innych. Socjalizm⁵ jako doktryna (a zarazem program społeczny) pojawił się po raz pierwszy w okresie oświecenia, za sprawą François Nöel Babeuf’a – radykalnego polityka okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej, do poglądów którego nawiązywali socjaliści utopijni i czartyści w późniejszych okresach.

Jako formę organizacji społecznej socjaliści proponowali kolektyw, za podstawę przyjmując tezę, że społeczeństwo jako całość jest ważniejsze od jednostki, a dobro wspólne nadrzędne wobec interesu pojedynczego człowieka. Obrona linia dążeń brała się z fundamentalnego założenia antropologicznego socjalizmu, że człowiek jest istotą społeczną, skłoną do koncyliacji i bezkonfliktowego współdziałania z grupą (Wroczyński, 2007, s. 139). Na bazie tych i innych ogólnych założeń socjaliści kreślili wizje przyszłego, bezpaństwowego społeczeństwa. Ich twórcami byli m.in.: Claude Henri de Saint Simon, Charles Fourier, Robert Owen, Louis Auguste Blanqui. Jako doktryna XX-wieczny socjalizm był więc ideowym sukcesorem oświecenia i rewolucji. Cechowała go niezachwiana wiara w rozum, postęp i możliwość reorganizacji ludzkiego świata.

Największą sławę i wpływy w XIX-wiecznym ruchu socjalistycznym zdobyli Karol Marks (1818–1883) oraz jego współpracownik – Fryderyk Engels

⁵ Z łaciny *sociare*, od którego pochodzi nazwa doktryny, oznacza „dzielić się”, „łączyć”, „jednoczyć”. Pojęcie *socjalizm* pojawiło się dopiero w latach 30. XIX w.

(1820–1895)⁶. Rewolucyjny charakter marksistowskiej koncepcji *całości społecznej* determinował kwestię zarządzania i administrowania państwem. Według doktryny marksistowskiej struktura *całości społecznej* składa się z *jedności* sił wytwórczych i stosunków produkcji, czyli tzw. bazy ekonomicznej i infrastruktury oraz nadbudowy zawierającej dwa *poziomy* lub *instancje*: prawno-polityczną (prawo i państwo) i ideologiczną (różne ideologie religijne, moralne, prawne, polityczne itp.). Jaką zatem rolę – w pojęciu autorów idei wolności gatunkowej i sprawiedliwości klasowej – odgrywać miało państwo?

W tradycji marksistowskiej, poczynając od *Manifestu Komunistycznego*, a skończywszy na wszystkich późniejszych klasycznych tekstach Karola Marksa, Fryderyka Engelsa, Włodzimierza Ilicza Lenina i Józefa Stalina, państwo – w ich świetle – było jednoznacznie ujmowane jako *machina* represji, która wykorzystuje w tym celu aparat państwowy – polityczne centrum, rząd i administrację, a także policję, sądy, armię. Jest więc ona zarówno wykonawczą, jak i interwencyjną siłą represyjną państwa i określa tym samym jego podstawową *funkcję*.

Należy podkreślić, że dla pomyślnego urzeczywistnienia utopii społecznej marksiści wyłonili również ideologiczny aparat państwowy, na który składać się miały liczne instytucje, m.in. oświata, kultura, mass-media, pozostające na usługach państwa w dziele budowania *całości społecznej*. Warto zaznaczyć przy tym, że o ile aparat represyjny z założenia posiada formę jawnych oddziaływań i przemocy, tak działalność ideologiczna instytucji pozostających na usługach państwa przybiera postać bardziej zawaolowaną, choć także posiadającą wyraźne znamiona przemocy. Zmierza bowiem do izolacji ludzi zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i grupowym, niszczenia ich politycznych zdolności, a także destrukcji życia prywatnego. Następstwem tego jest brak zaufania do siebie i świata, poczucie utraty związków z otaczającą rzeczywistością, kryzys zdolności myślenia o świecie, alienacja i zagubienie (Arendt, 2014, s. 512).

Marksizm w odmianie leninowsko-stalinowskiej, wdrażany w Polsce po II wojnie światowej jako obowiązująca ideologia państwowa, dawał przyzwolenie na używanie obu tych narzędzi w zorganizowanej akcji przebudowy społecznej (Kahl, 2011, s. 31–39). Podstawy tej doktryny zawarte zostały w *Historii wszechzwiązkowej komunistycznej partii (bolszewików): krótki kurs*, przedstawiającej *prawdziwy* wariant marksistowskiej teorii społecznej, kodowanej w społecznej świadomości jako *marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej* (Stalin, 1951, s. 79). *Historia WKP (b)*, wydana na polskim rynku w 1949 roku (Stalin, 1949a), była jednym z pierwszych tego typu instrumentów totalitaryzmu w drodze do sprawowania kontroli i sterowania umysłami, instrumentów powstałych, by zabijać indywidualność i niepowtarzalność

⁶ Słabość ich utopii dostrzegał Eduard Bernstein (1850–1932), podważając tezę o konieczności, dramatycznej w następstwach, rewolucji proletariackiej, w dziele przeistaczania się kapitalizmu w socjalizm. Jego wizja łagodnych, stopniowych reform nie doczekała się jednak ówczesnie poparcia. Dopiero późniejsza historia i rozwój socjaldemokracji jemu bardziej niż rewolucyjnym marksistom oddała sprawiedliwość.

człowieka, niszczyć myślenie krytyczne i pamięć społeczeństwa o własnej przeszłości (Kołakowski, 1989, s. 865). Była ona narzędziem nachalnej indoktrynacji, skierowanym przede wszystkim na członków partii, administracji, oświaty i nauki. Do obowiązku tych podmiotów należało wszakże *opanowanie leninowsko-stalinowskiej nauki o społeczeństwie i o prawach rozwoju tego społeczeństwa* (Stalin, 1949b, s. 548), by w następstwie dokonywały one skutecznego ujarzmięcia życia mas społecznych.

Najważniejszą częścią owego *dzieła* był wykład materializmu dialektycznego i historycznego. J. Stalin uzasadniał, że *świat i rządzące w nim prawa są w zupełności poznawalne* (Stalin, 1949a, s. 128), w związku z tym zasady materializmu dialektycznego znajdują zastosowanie w odniesieniu do badań zjawisk życia społecznego, *do badania społeczeństwa, do badania historii* (Stalin, 1949a, s. 119). Nauka w tym kontekście stać się miała narzędziem poznawania i przekształcania społeczeństwa. W przekonaniu ówczesnego *wodza narodu* nauka o historii społeczeństwa, niezależnie od jego złożoności, była taką samą nauką ścisłą jak wszystkie inne, *jak, powiedzmy, biologia* (Stalin, 1949a, s. 130), co rzutowało na epistemologiczne i metodologiczne podstawy nauk społecznych, podporządkowanych doktrynie ideologicznej komunizmu. Ta, wypracowywana przez komunistów, fałszywa zależność nauki i ideologii podnosić miała rangę utopii społecznej. Prowadziła jednak do poważnych negatywnych następstw dla samej nauki. Ideologii zaczęto przypisywać bowiem status naukowy, zaś ideom status prawd obiektywnych. Samo pojęcie *twierdzenie prawdziwe lub fałszywe* zaczęto zastępować terminem *twierdzenie obiektywne lub subiektywne*, zaczerpniętym z leninowskiej teorii odbicia, stanowiącej marksistowski surogat epistemologii.

J. Szacki podkreśla jednak nieprzekraczalne w swej istocie granice, a zarazem różnice między ideologią a nauką. Wyjaśnia, że ta pierwsza *usiłuje wyposażać swych wyznawców w wiedzę, jaką nauka nie rozporządza [...], a mianowicie w wiedzę jak żyć i co robić. Nauka może co najwyżej powiedzieć co robić dla osiągnięcia takich czy innych celów, ale jest bezradna, kiedy chodzi o sam wybór celów; ta bezradność bynajmniej jej jako nauki nie dyskwalifikuje, podczas gdy ideologię pozbawiałaby wszelkiego sensu* (Szacki, 1991, s. 195).

Trzeba zauważyć, że mimo tych sprzeczności atrakcyjność ideologiczna utopii marksistowskiej była ogromna i nie powstrzymała jej rozległych wpływów na przełomie XIX i XX wieku, mimo restrykcji i zniewolenia, jakie za sobą niosła, rozwijając się w różnych formach czy odmianach. Uwiedzeni nią byli także uczeni, co brało się nie tylko ze świadomego wyboru światopoglądu związanego z panującą ideologią. Sprzyjała temu wszechobecna w nauce mistyfikacja pojęć, jak i sposobów pozyskiwania wiedzy, reglamentacja dostępu do wiedzy, ograniczenie swobodnej wymiany myśli, wreszcie manipulacja wynikami badań naukowych, a także cenzura i weryfikacja kadry naukowej. Można powiedzieć, że wzmacniało ten proces w zasadzie wszystko, co wykorzystywał, jako narzędzie podporządkowania nauki, zcentralizowany, zunifikowany i zetatygowany system państwowy. Znamiennym przejawem *szarlatanerii i symulacji w nauce*

(Goćkowski, 1995), służącej wspieraniu swym autorytetem ideologii komunistycznej, był – jak podaje Andrzej de Lazari – fakt, że w związku sowieckim *żadnego z twierdzeń komunizmu naukowego nie poddano konfrontacji z rzeczywistością [...] komunizm naukowy stał się nauko podobnym mitotwórstwem, podlegającym opiece organów represji i aparatu partyjno-państwowego* (Lazari, 1999, s. 284).

5. NAUKI SPOŁECZNE W SYSTEMIE IDEOWOPOLITYCZNYM POLSKI LUDOWEJ

Proces budowania systemu społeczno-politycznego w Polsce Ludowej odbywał się w toku zainicjowanych przez komunistów w latach 40. XX w. przekształceń strukturalnych i ideologicznych naszego państwa i narodu, w ramach tzw. sowietyzacji (Kahl, 2011, s. 120–134; Kahl, 2012b, s. 15–16, 40–42; Kahl, 2012a, s. 120–137), która prowadziła do unifikacji, etatyzacji i biurokratyzacji w systemie zarządzania i funkcjonowania państwa. System ten powstawał na kilku głównych filarach, m.in. monopolistycznej władzy reprezentowanej przez partyjną centralę, aparacie represji, w skład którego wchodził aparat bezpieczeństwa, wojsko, wymiar sprawiedliwości, oraz na autorytetach, a zarazem nośnikach prawdy i wiedzy, jakimi była nauka i oświata, wspierane przez środki masowego przekazu. Zwieńczeniem ich zorganizowanej pracy miało być kształtowanie nowego człowieka o poglądach i mentalności zgodnej z potrzebami ustroju i władzy, tzw. homo sovieticus (Zinowjew, 1984). Owo zadanie było punktem wyjścia, odniesieniem, a zarazem ostatecznym celem działalności wszystkich organów i instytucji zobowiązanych do uczestnictwa w tym dziele.

Nauka zajmowała w nim szczególne miejsce, a zwłaszcza dyscypliny społeczne, których obiektem badań był człowiek – jego rozwój, wytwory, relacje itp. W świadomości, woli i charakterze człowieka, w jego procesach rozwojowych ideolodzy modernizmu poszukiwali źródeł postępu. Od nich uzależniali poziom życia ekonomicznego, jak i postawy ideowo-moralne jednostek. Marksisci z kolei upatrywali ich w sposobach organizacji życia społecznego. To wyjaśnia, dlaczego w XX wieku z nauk humanistycznych, wyłoniono nauki społeczne. To też tłumaczy dlaczego w systemie powojennym Polski Ludowej owym wyłonionym naukom społecznym ideolodzy wyznaczali kluczową rolę w kształtowaniu *człowieka socjalizmu* (Degen, Hubner, 2008, s. 11). Traktowanie go jako bezosobowej jednostki było punktem wyjścia jego zniewolenia. Wizje *pragmatyków* i *inżynierów dusz* ignorowały ważne problemy społeczne, a zarazem etyczne. Dominowało myślenie praktyczne, które najlepiej wpisywało się w projekt instrumentalnego traktowania człowieka. W wyniku dyscyplinaryzacji i instytucjonalizacji nauki (Kahl, 2013, s. 51–73; Kahl, 2016, s. 385–402), a także w następstwie długotrwałych procesów jej sowietyzacji w ramach struktur, jak i założeń onto-, epistemo- i metodologicznych, z dyscyplin społecznych starano się uczynić nauki zideologizowane oraz praktyczne,

wpisane w heteronomiczny jej model. Zgodnie z założeniem, że człowiek jest elementem materii przyrodniczej, w badaniach procesów społecznych preferowano normatywne podejście badawcze, wykorzystujące formalne metody i techniki badań. Ich zastosowanie sprzyjać miało odkrywaniu prawidłowości rozwoju człowieka i grup ludzkich oraz mechanizmów jego funkcjonowania, by w konsekwencji opracować modele skutecznego oddziaływania i formowania jednostki i społeczeństwa. Zrezygnowano zaś z deskryptywnego podejścia badawczego, będącego domeną nauk humanistycznych, które oddalałoby je od nauk ścisłych, umożliwiających docieranie do tego, co powtarzalne ogólne i powszechne, co w efekcie bardziej pragmatyczne. Dążenia do upracticznienia nauk społecznych i podporządkowania ich ideologii państwowej torowały grunt dla ingerencji w nie układom pozanaukowym (ideologicznych, partyjnych i administracyjnych), które miały głos w organizowaniu i kierowaniu, a także prawo jej inwigilacji.

Wraz z nadaniem naukom społecznym nowego statusu rozprawiano się z dorobkiem przeszłości i z jego przedstawicielami. Poprzez gromadzenie fałszywych interpretacji tez wybitnych uczonych, reprezentujących różne dyscypliny w tym zakresie, komuniści próbowali argumentować ich *burżuazyjny* alias – obcy ideologicznie inkryminowanej teorii. Działania te miały być uzasadnieniem dla rugowania ich ze świata nauki, by w to miejsce asymilować *prawidłnych* uczonych, a zarazem stanowić usprawiedliwienie prowadzonej taktyki, bezpardonowej inwigilacji, terroru, dyskryminacji, blokowania możliwości głoszenia poglądów i rozpowszechniania dorobku, podszytych lekceważeniem i drwiną. Taki los w czasach stalinowskich spotkał m.in. takich wybitnych humanistów, jak: Kazimierz Ajdukiewicz, Roman Ingarden, Tadeusz Kotarbiński, Stanisław Ossowski i Władysław Tatarkiewicz (Chudy, 1989, s. 263).

Zorganizowanie odpowiednich warunków politycznych, społecznych, kulturowych i strukturalnych dla dominacji nauki empirycznej, a zarazem narzucenie uczonym w zakresie nauk społecznych wymogu badań nad jednostką i grupą społeczną, pod kątem wytwarzania wiedzy technologicznej o sposobach kształtowania, urabiania i sterowania tymi podmiotami, redukowało zarówno jej obszar badawczy, jak i podejście. W konsekwencji rzutowało na oblicze i stan rozwoju nauk społecznych w Polsce Ludowej i jego spuściznę.

PODSUMOWANIE

Historia nauk społecznych, wraz ze specyficznymi okolicznościami ich formowania się, ukazuje wielowymiarowość następstw dla rozwoju nauki w ogóle, a zarazem konsekwencje dla kształtowania się oblicza dyscyplin o istocie, procesach i zjawiskach społecznych. Można zauważyć, że historyczne uwarunkowania, w całej ich kulturowej, ideologicznej i politycznej złożoności, bardziej sprzyjały zapóźnieniom w ich obszarze niż zmianom progresywnym w analizowanym okresie. Postaram się to poniżej wyłuszczyć.

Nauki społeczne jako względnie autonomiczne pole – konglomerat osobliwych form zainteresowania, ethosu, wewnętrznych reguł, składających się na specyficzny dlań kapitał – stanowią, w myśl teorii Pierre’a Bourdieau, obszar gry społecznej (Kłoskowska, 1998, s. 70). Na płaszczyźnie akademickiej główną w niej stawką jest prestiż, który może przybierać postać uznania pozycji intelektualnej przy zastosowaniu *czysto naukowych* kryteriów, władzy instytucjonalnej w nauce lub popularności medialnej (Zarycki, 2013, s. 73). Pole to w mniejszym lub większym stopniu zależne jest od dominujących pól – władzy i polityki. W Polsce Ludowej nauki społeczne pozostawały w podrzędnej i ścisłej relacji wobec władzy, która walczyła o pozycję hegemoniczną w tym obszarze, wykorzystując jawną i symboliczną przemoc, prowadzącą ostatecznie do zawłaszczenia i zniewolenia ich w wymiarze instytucjonalnym oraz merytorycznym, do kontrolowania, upartyjnienia i zideologizowania, nie pozostawiając tym samym marginesu dla autonomicznego biegunu, lokującego się w opozycji do hierarchii i wartości przez nią promowanych. Podporządkowując ich powojenny rozwój partykularnym interesom komunistów, łamała zasady gry obowiązujące w nauce i ostatecznie prowadziła do zapóźnień w tym obszarze.

Nie bez znaczenia dla kształtowania się swoistości pola nauk społecznych był fakt rozprzestrzeniania się ideologii marksizmu. Zniekształcona pod presją ideologii teoria społeczna Marksa w jej późniejszych odmianach nie tylko zahamowała naturalny rozwój procesu poznawczego w naukach społecznych, ale też redukowałą ich kapitał wypracowany przed wojną. Postęp naukowy, który przebiega na zasadzie doświadczenia i rozumowania, powinien bowiem generować jego swoisty ciąg, w którym nowa teoria generuje jej paradygmaty. Te zaś, w konsekwencji jej krytyki, wyłaniają nową teorię, będącą wariantem tej pierwotnej. Teoria, o której mowa, nie została poddana krytyce ani modyfikacji. Zawłaszczona i wykorzystana przez ideologię społeczną, wykrzywiła istotę nauki i naukowości.

Fakt traktowania ideologii marksizmu jako fundamentalnej podstawy formacji ustrojowej wpłynął na sposób uprawiania nauk społecznych, pozbawiając niektóre z nich wymiaru teoretycznego i filozoficznego. W efekcie sprowadził je do roli doktryn ideologicznych. Taki wymiar przyjęła w Polsce Ludowej *naukowa pedagogika socjalistyczna*, będąca w istocie ideologiczną pedagogią – osobliwą doktryną wychowania socjalistycznego. Można stwierdzić na tej podstawie, że czynnik ideologiczny stał się immanentną częścią nauki, zasadą jej urzeczywistniania. Nauka podwójnie wypaczona – zideologizowana, a zarazem praktyczna, stawała się w tym świetle narzędziem władzy, wspierającym jej autorytet supremacyjny, a także jej ofiarą. Sposób jej uprawiania, z góry wykluczający inne orientacje teoretyczno-metodologiczne z grona pretendentów do prawdy, podważał bowiem ethos nauki, traktowany przecież jako strażnik jej tożsamości i reguł poznania, w których prawo do nieskrępowanego rozwoju wszystkich orientacji i ich instrumentalnej kooperacji jest warunkiem *sine qua non* jej uczciwego rozwoju.

W świetle powyższego można wskazać jeszcze jeden ważny aspekt. Gdy ideologia ingeruje w naukę, zablokowaniu ulegają nie tylko mechanizmy postępu naukowego i reguły uprawiania nauki, ale i zasady elementarne – wierność własnym przekonaniom. Od samego początku opanowywania obszaru nauk społecznych marksizmem dyscypliny społeczne, takie jak np. pedagogika i socjologia, znalazły się w niekorzystnej roli dla własnej samoświadomości. Utożsamiał się z nimi wszakże syndrom *przyniesienia z zewnątrz* oraz istnienia na *mocy władzy* (Chudy, 1989, s. 267), co powodowało niechęć i sceptycyzm środowiska uczonych, uboższego początkowo w zwolenników tej orientacji metodologicznej. Niewątpliwie cechy osobowościowo-intelektualne postaci tworzących ówczesne nauki społeczne wpływały na kształtowanie ich nowej tożsamości. Konglomerat uczonych był dość zróżnicowany. Poza przedwojenną kadrą wraz z umacnianiem ładu ustrojowego rosła grupa powojennych uczonych narażonych na pokusy i faworyzację, ale i szantaże władzy. Uprawiali oni *nową naukę* z większym lub mniejszym zaangażowaniem, pozostając w rozszczepieniu, gdy szło o pryncypia epistemologiczne, metodologiczne, spory typu partyjność – naukowość praktyczność – teoretyczność, krytycyzm czy ortodoksyjność. W ostatecznym wyborze nierzadko kierowali się dylematem *być albo nie być w zawodzie*. Skutkiem ubocznym było zjawisko deprawacji uczonych.

Zamykając ostatecznie powyższe wywody, chciałabym posłużyć się parafrazą pewnego spostrzeżenia Leszka Nowaka na temat nauk humanistycznych (Nowak, 1998, s. 40). Na przestrzeni dziejów zmieniały się ustroje, posłuch społecznych krezusów i partyjnych potentatów, ich ideologie. Ewoluuowała też pozycja społeczna ludzi reflektujących nad ludzkim światem. Nauki społeczne stawiano w pozycji szczególnej, oczekując rad, opinii i skutecznych rozwiązań problemów ludzkich. Chcąc temu sprostać, uwikłane w kontekst, nierzadko traciły właściwy kierunek. Rzeczywistość człowieka okazywała się bowiem bardziej skomplikowana niż to, co usiłowano rozwikłać empirycznymi metodami. Nasuwa się spostrzeżenie, że były one, paradoksalnie, mało skuteczne w analizie ludzkiej przestrzeni i nie stanowiły trzonu wiedzy pewnej, skoro nie radziły sobie z wieloma problemami pozostającymi poza ich badawczymi możliwościami. Trudno było w oparciu o nie tworzyć m.in. podstawowe kategorie czy rozstrzygać zagadnienia z zakresu teleologii czy aksjologii. Bezradność w tym wymiarze narażała nauki społeczne na spekulacje pseudonaukowe, na skażenie ideologią czy polityką, które to dziedziny usprawiedliwiałały porzucanie przez uczonych rygorów naukowości (Starnawski, 2012, s. 16). Spostrzeżenia powyższe wyjaśniają, dlaczego progres nauk społecznych był wolniejszy niż innych, a droga rozwoju wyboista i zawiła.

Abstrahując od przedstawionych perturbacji nauk społecznych i ich konsekwencji, warto zauważyć, że mimo złożonych warunków, zależności i kontekstów, w jakich się rozwijały, były one i są nadal podstawowym źródłem poznawczym i generatorem wiedzy o nas samych, o społecznych procesach i zjawiskach, o ludzkiej kondycji.

BIBLIOGRAFIA

- Arendt H. (1994), *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, Warszawa: Aletheia.
- Arendt H. (2014), *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa: Świat Książki.
- Arystoteles (1964), *Polityka*, Kraków: PWN.
- Arystoteles (1990), *Metafizyka*, w: tegoż, *Dzieła*, T. 2, Warszawa: PWN.
- Arystoteles (2000), *Etyka nikomachejska*, w: tegoż, *Dzieła*, T. 5, Warszawa: PWN.
- Arystoteles (2001), *Dzieła wszystkie*, T. 6, Warszawa: PWN.
- Bednarek S. (1997), *Nim będzie zapomniana. Szkice o kulturze PRL-u*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bourdieu P., Wacquan L. (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Brezinka W. (1995), *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych. Podręcznik akademicki*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Buczyńska-Garewicz H. (1969), *Pragmatyczna koncepcja wartości instrumentalnej*, „Etyka” nr 5.
- Chudy W. (1989), *Krótką historią filozofowania marksistowskiego w Polsce. Marksizm otwarty a marksizm zamknięty – rozróżnienie projektujące*, „Ethos” R. 2.
- Copleston F. (1991), *Historia filozofii*, T. IX, Warszawa: PAX.
- Degen D., Hubner P. (2008), *Polityka naukowa władz Polski Ludowej w zakresie humanistyki (1945–1990)* w: U. Jakubowska, J. Myśliński (red.), *Humanistyka polska w latach 1945–1990*, Warszawa: Instytut Badań Literackich i Fundacja Akademia Humanistyczna.
- Dilthey W. (1993), *Rozumienie i życie*, w: tegoż, *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej.
- Dobrzański D. (1999), *Interpretacja jako proces nadawania znaczeń. Studium z etnometodologii*, „Pisma Filozoficzne” t. LXIII.
- Gadacz T. (2009), *Historia filozofii XX wieku. Nurty*, Tom 1, Kraków: Znak.
- Gara J. (2012), *Specyfika polskiej recepcji twórczości Johanna Friedricha Herbarta*, „Przegląd Pedagogiczny” nr 2.
- Giddens A. (2003), *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Gilson E., Langan T., Maurer A. (1997), *Historia filozofii współczesnej*, Warszawa: PAX.
- Goćkowski J. (1995), *Szarlataneria i symulacja* w: J. Goćkowski, P. Kisiel (red.), *Patologia i terapia życia naukowego*, Kraków: Universitas.
- Goćkowski J., Kisiel P. (red.) (1994), *Patologia i terapia życia naukowego*, Kraków: Universitas.
- Gołowska I. (2003), *Naturalizm-antynaturalizm jako spór charakterze metodologicznym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” Rok LXV, z. 1.

- Grzymała P. (2001), *Bez metafizyki...: koncepcja filozofii według Auguste'a Comte'a*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” nr 17.
- Hejnicka-Bezwińska T. (2013), *Tożsamość pedagogiki w warunkach wielkiej zmiany kulturowej*, „Rocznik Pedagogiczny” nr 36.
- Hejnicka-Bezwińska T. (2015), *Pedagogika*, Warszawa: Diffin.
- Kahl E. (2011), *Polityczne aspekty instytucjonalnego doskonalenia nauczycieli w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Wrocław: Arkot.
- Kahl E. (2012a), *Sowietyzacja strukturalna i ideologiczna w kształceniu i doskonaleniu nauczycieli w latach 1948–1956*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 1–2.
- Kahl E. (2012b), *Instytucjonalne doskonalenie nauczycieli w PRL (1956–1989): ideologia – polityka – praktyka*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Kahl E. (2013), *Kształtowanie się polityki naukowej w Polsce Ludowej (1944–1951)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 1–2.
- Kahl E. (2016), *Przesłanki programowe i ideologiczne rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce w pierwszych latach powojennych (1944–1951)*, w: E. Magiera, J. Król (red.), *Z badań nad tradycją polskiej pedagogiki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Danucie Koźmian*, Szczecin: Minerwa.
- Kamiński s. (1977), *Metody filozofowania do XX w.*, „Rocznik Filozoficzny” (25), z. 1.
- Kant I. (1999), *O pedagogice*, Łódź: Dajas.
- Kłóskowska A. (1998), *Bourdieu Pierre*, w: Z. Bokszański (red.), *Encyklopedia socjologii A–J*, T. 1, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kołąkowski L. (1989), *Główne nurty marksizmu*, Warszawa: Zysk i S-ka.
- Kryszewski W. (2004), *Nauka*, w: J. Wojnowski (red.), *Wielka Encyklopedia PWN*, T. 18, Warszawa: PWN.
- Kryszewski W. (2018), *Dyferencjacja nauk*, w: *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/dyferencjacja-nauk;3895289.html> (dostęp: 25.05.2018).
- Kuniński M. (2000), *W poszukiwaniu idealnego ustroju* w: A. Rzegocki (red.), *Państwo jako wyzwanie*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej Księgarnia Akademicka.
- Kuszyk-Bytniewska M. (2011), *Epistemocentryzm jako epistemologiczna przeszkoda nauk społecznych*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” nr 2 (1888).
- Landgrebe L. (1993), *Rozumienie w naukach o duchu*, w: *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*, Kraków: Papieska Akademia Teologiczna.
- Lazari A. (1999), *Leksykon rosyjsko-polsko-angielski. Idee w Rosji*, Tom 1, Warszawa: Semper.
- Lutz D. (2009), *Krytyczne ujęcie Johna Deweya filozofii wychowania*, „Paedagogia Christiana” nr 2 (24).
- Łuczewski M. (2011), *Demoniczne źródła nauk społecznych*, „Stan Rzeczy” nr 1 (1).
- Milerski B., Śliwerski B. (2000), *Pedagogika. Leksykon PWN*, Warszawa: PWN.

Murzyn A. (2004), *Johann Friedrich Herbart i jego miejsce w kontekście pokantowskiej myśli idealistycznej*, Kraków: Impuls.

Murzyn A. (2010), *Filozofia nauczania wychowującego J. F. Herbarta*, Kraków: Impuls.

Nasalska E. (2004), *Polsko-niemieckie dyskursy edukacyjne: lata 1949–1999*, Warszawa: Scholar.

Niezgoda M. (1993), *Oświata i procesy rozwoju społecznego: przypadek Polski*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.

Nowak L. (1998), *O ukrytej jedności nauk społecznych i nauk przyrodniczych*, „Nauka” nr 1, www.staff.amu.edu.pl/~epistemo/Nowak/przyrhum.pdf (dostęp: 26.05.2018).

Ossowski S. (1967), *O osobliwościach nauk społecznych*, w: tegoż, *O nauce. Dzieła*, T. 4, Warszawa: PWN.

Pałubicka A. (1987), *Naturalizm i antynaturalizm*, w: Z. Cackowski i inni (red.), *Filozofia i nauka*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.

Polska Akademia Nauk (1974), *II Kongres Nauki Polskiej. Materiały i dokumenty. Tom II. Obrady w sekcjach i zespołach problemowych. Cz. 1. Nauki społeczne i humanistyczne*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.

Searle J. R. (1995), *Umysł, mózg i nauka*, Warszawa: PWN.

Sozański T. (1995), *Co to jest nauka?* w: J. Goćkowski i S. Marmuszewski (red.), *Nauka. Tożsamość i tradycja*, Kraków: Universitas.

Stalin J. (1949a), *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa: KiW.

Stalin J. (1949b), *Historia wszechzwiązkowej komunistycznej partii (bolszewików): krótki kurs*, Warszawa: KiW.

Stalin J. (1951), *Dzieła*, T. 6, Warszawa: KiW.

Starnawski W. (2012), *Źródła i pedagogiczne konsekwencje redukcjonizmu antropologicznego*, „Paedagogia Christiana” nr 1 (25).

Szacki J. (1991), *Ideologia*, w: A. Kłoskowska (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, Wrocław: Wiedza o Kulturze.

Ślusarczyk M. (2010), *Spory o edukację wczoraj i dziś. Społeczny, polityczny i kulturowy kontekst reform oświatowych – porównanie Polski i Niemiec*, Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM.

Św. Tomasz z Akwinu (1986), *Summa teologiczna. Rzeczy ostateczne*, T. 34, Londyn: Veritas.

Wacquant L., Akçaoğlu A. (2016), *Praktyka i władza symboliczna u Bourdieu: spojrzenie z Berkeley*, „Praktyka Teoretyczna” nr 3 (21).

Wroczyński K. (2007), *Wpływ ideologii socjalizmu na życie osobowe człowieka*, „Studia Salvatoriana Polonica” nr 1.

Zarycki T. (2013), *Polskie nauki społeczne w świetle hipotezy peryferyjnej dualności*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” nr 1.

Zasztowt L., Schiller-Walicka J. (2015), *Historia nauki polskiej 1944–1989*, Warszawa: ASPRA.

Zinowjew A. (1984), *Homo sovieticus*, Londyn: Polonia.

Żejmo M. (2015), *Istota przemian industrialnych w XIX wieku*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość” nr 12.

Around the history of social sciences in People’s Poland – a study of their formation in the ideological and political aspect

Summary

Aim: The aim was to show the process of shaping social sciences in the context of philosophical and cultural, ideological and political conditions and to show the associated repercussions, limitations and consequences.

Methods: A descriptive and explanatory method.

Results: Since the birth of social sciences, there has been a discourse around the problem of science, theoretical autonomy and methodological assumptions.

Conclusions: Due to the specificity, social sciences were a specific area of a social game and depended on power and politics, which resulted in their appropriation in the institutional and substantive dimension, control and determination. The ideology played a stronger role. The authoress presented and depicted it on the example of Marxism as the fundamental basis for secession in socialist countries after World War II. It influenced the way of social sciences, depriving some of them the theoretical and philosophical dimension. Ideology reduced the capital of social science and slowed down the development in relation to other sciences.

Keywords: History of science, social sciences, ideology, politics, Marxism.